

Adam Bednarczyk

## Mikołaj Melanowicz

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2014.043>

„[...] uchwycenie oryginalnego opisu rozkoszy i miłości ziemskiej, a także piękna powtarzalnych rytmów przyrody, ale też poczucia samotności, ulotności i nietrwałości życia – z jednej strony – oraz egoizmu, okrucieństwa ludzi wobec siebie i apokaliptycznych wyroków historii – z drugiej. Fikcyjni ludzie, fikcyjne zdarzenia, a mimo ich „nieprawdy” tak wiele mówią o rzeczywistych ludziach i otoczeniu, w jakim żyją – a więc o realnych Japończykach i wytworzonym przez nich środowisku kulturowym, jakże frapującym, wyjątkowym, niepowtarzalnym. Tak intrygujący świat literatury tworzyli również pisarze, których spotkałem i z którymi rozmawiałem w Japonii [...] którzy studentowi z Polski chcieli poświęcić wiele godzin ziemskiego czasu.”

M. Melanowicz, *Japońskie narracje*<sup>1</sup>

**W** tak niezwykle sposób o „intrygującym” świecie literatury japońskiej może pisać tylko osoba, której dane było dogłębnie poznać różne jej oblicza. Osoba, która przez większość swego życia starała się ukazywać polskiemu czytelnikowi „frapujące, wyjątkowe, niepowtarzalne” obrazy tradycyjnego i współczesnego społeczeństwa japońskiego. A nie było to łatwe zadanie, szczególnie na początku drogi, którą wybrał Profesor Mikołaj Melanowicz, gdyż na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku Japonia była dla Polaków odległym i nieosiągalnym krajem. Ciężka praca i konsekwencja w realizacji obranych celów zostały uwieńczone wieloma sukcesami, a Jego ogromny wkład w popularyzację literatury i kultury japońskiej w naszym kraju, a nade wszystko w budowanie polskiej szkoły japonistycznej i wykształcenie kilku pokoleń japonistów, budzi szacunek i uznanie. Niech niniejszy esej będzie krótką refleksją nad pracą naukową i translatorską tego wybitnego badacza i kronikarza japońskiego życia literackiego.

---

<sup>1</sup> M. Melanowicz, *Japońskie narracje. Studia o pisarzach współczesnych*, Kraków 2004, s. 15.

Profesor Mikołaj Melanowicz urodził się 10 września 1935 roku w Piszczacu niedaleko Białej Podlaskiej. Jego dzieciństwo przypadło na okres drugiej wojny światowej, która – pomimo swego okrucieństwa – pozwalała marzyć, nawet o tak odległym świecie, jakim była Japonia. Decyzję o pójściu na studia filologiczne, aby uczyć się chińskiego i japońskiego, Mikołaj Melanowicz podjął, kiedy jeszcze uczęszczał do Liceum Pedagogicznego w Lubomierzu na Dolnym Śląsku. Po ukończeniu „Kuznicy Lubomierskiej” w 1954 roku rozpoczął studia w Instytucie Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Początkowo studiował sinologię (przez krótki czas również polonistykę), choć ostatecznie zdecydował się na japonistykę<sup>2</sup>, o czym wspomina w następujący sposób:

[...] będąc już studentem Uniwersytetu Warszawskiego, podczas Światowego Festiwalu Młodzieży obejrzałem japońskie tańce, słuchałem japońskich pieśni, z których najgłośniejsz rozbrzmiewała „*Gembaku yurusumaji*” (Nigdy więcej bomby atomowej). Spotkałem więc Japończyków<sup>3</sup> i zdecydowałem się wybrać specjalizację japońską.

Jednak w połowie lat 50. Japonia była krajem równie odległym jak dzisiaj Księżyc. Modne były Chiny, więc tym bardziej wszyscy się dziwili mojemu wyborowi. Nikt wówczas nie dawał mi nadziei na wyjazd do Japonii, podczas gdy do Chin studenci wyjeżdżali na praktyki i na wieloletnie studia. A ja miałem swój świat marzeń, w którym japońska poezja kierowała moimi życiowymi decyzjami.<sup>4</sup>

W swoim wyborze Profesor Melanowicz trwał wiernie, gdyż nawet podczas szkolenia wojskowego nie rozstawał się ze swoim słownikiem *Kenkyusha's New Dictionary of the Japanese Language*, który w 1956 roku otrzymał od nieznanego „pen-palowca”, „przyjaciela z dalekiego kraju Japonia”, Saitō Toshio. Do tej historii Profesor także wraca pamięcią:

Również w czasie pisania pracy magisterskiej miałem szczęście: kilka książek na temat życia i twórczości poety Kenjiego Miyazawy otrzymałem od bezinteresownych japońskich przyjaciół. Gdy dziś wspominam te pierwsze podarunki od Japończyków, mam wrażenie, że kryło się w nich – a zwłaszcza w owym pierwszym słowniku – przesłanie siły wręcz magicznej, dzięki której ani język japoński nie był trudny, ani wkuwanie słówek nie nudziło studenta.<sup>5</sup>

Pięcioletnie studia japonistyczne Mikołaj Melanowicz ukończył w 1959 roku i wkrótce objął stanowisko asystenta w kierowanym przez prof. Wiesława Kotańskiego Zakładzie Japonistyki, gdzie prowadził zajęcia z języka i historii literatury. Po kilku latach pracy akademickiej i dwuletnim stażu naukowym na Uniwersytecie Waseda w Tokio w latach 1964–1966, w trzy lata później obronił rozprawę doktorską traktującą o twórczości poetyckiej Hagiwary Sakutarō. Stopień doktora habilitowanego Mikołaj Melanowicz uzyskał w 1975

<sup>2</sup> Dopiero w 1955 r. zajęciom japonistycznym na Uniwersytecie Warszawskim został przyznany statut zakładu japonistyki przy Katedrze Sinologii, kierowanej wówczas przez prof. W. Jabłońskiego. Od tamtej pory część studentów sinologii nabywała specjalizację japonistyczną pod kierunkiem prof. W. Kotańskiego. Por. W. Kotański, K. Seyfried, *Stosunki kulturalne między Polską a Japonią (zarys)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 2 (38), s. 153.

<sup>3</sup> Pomimo znacznych trudności paszportowych, do Warszawy zjechała wówczas około 60-osobowa grupa Japończyków. Należy przypomnieć, że był to okres przed podpisaniem 8 lutego 1957 r. w Nowym Jorku układu polsko-japońskiego w sprawie zakończenia stanu wojny i ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Ibidem, s. 152.

<sup>4</sup> M. Melanowicz, *Moja Japonia*, „Tygodnik Powszechny”, nr spec., 14.07.2002, s. 15

<sup>5</sup> Ibidem, s. 15.

roku na podstawie rozprawy *Tanizaki Jun'ichirō a krąg japońskiej tradycji rodzimej*<sup>6</sup>, która – wydana pod tym samym tytułem w rok później i wyróżniona Nagrodą PAN – była jednocześnie pierwszą w języku europejskim monografią poświęconą twórczości tego wybitnego pisarza.

Lata siedemdziesiąte stanowiły ważny okres w rozwoju „młodej” polskiej japonistyki. Po pierwsze, nastąpił gwałtowny wzrost zainteresowania samą Japonią<sup>7</sup>, a po drugie – toczyła się dyskusja o kondycji japonistyki i najistotniejszych zadaniach, które przed nią stoją. Bardzo głośno dało się wtedy słyszeć właśnie głos Profesora, który na łamach „Przeglądu Orientalistycznego” pisał:

Nie mamy więc dotąd w Polsce ani podręcznika do nauki języka, ani gramatyki opisowej, samouczka, ani słowników, nie wspominając o obszerniejszych studiach nad wybranymi problemami języka japońskiego. Prace nad niewielkim słownikiem japońsko-polskim są zaawansowane, można więc się spodziewać, że w ciągu trzech lat ukaże się pierwszy w Polsce słownik języka japońskiego. Tylko w tej jednej specjalności jest bardzo wiele do zrobienia, zwłaszcza że zainteresowanie językiem ze względów praktycznych i teoretycznych jest duże. Zadaniom tym nie podoła jeden badacz. Wydaje się celowe skoncentrowanie wysiłków i wykształcenie co najmniej jeszcze dwóch-trzech specjalistów w najbliższych latach.<sup>8</sup>

Troska Profesora o całokształt studiów japonistycznych wyraźniej pobrzmiewała w odniesieniu do nauczania literatury. Ubolewał on, że „brak w Polsce podręcznika literatury japońskiej opóźnia postęp w nauczaniu tego przedmiotu i popularyzacji wiedzy historyczno-literackiej w szerszych kręgach czytelniczych”<sup>9</sup>. Musiało minąć prawie trzydzieści lat, nim oczekiwania na kompetentne opracowanie historii literatury japońskiej mogły się spełnić i taka publikacja powstała. Pięć lat po uzyskaniu w 1989 roku przez Mikołaja Melanowicza tytułu profesorskiego – nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego – ukazała się obszerna trzypięciotomowa *Literatura japońska*, która stała się fundamentalnym źródłem wiedzy o twórczości literackiej w Japonii na przestrzeni stuleci.<sup>10</sup> Był to jednocześnie czas, kiedy aż do 2004 roku, po uruchomieniu studiów japonistycznych w Instytucie Filologii Orientalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Profesor łączył równolegle z pracą w Warszawie obowiązki wykładowcy i kierownika Zakładu Japonistyki i Sinologii.

Przez ponad pięć dekad swojej pracy akademickiej Profesor Melanowicz zgromadził ogromny dorobek naukowy i translatorski. Jego publikacje naukowe, cenione zarówno w kraju, jak i za granicą, opracowania poświęcone historii literatury japońskiej, które służą jako podstawowe kompendia wiedzy o rozległym tle historycznym i kulturowym, sylwetkach twórców i ich dziełach, czy objaśnienia gatunków i form literackich, aż po przekłady największych prozaików japońskich (m. in. Akutagawy Ryūnosuke, Natsume Sōsekiego, Tanizakiego Jun'ichirō, noblistów Kawabaty Yasunariego i Ōe Kenzaburō, Abe Kōbō, Endō

<sup>6</sup> M. Melanowicz, *Tanizaki Jun'ichirō a krąg japońskiej tradycji rodzimej*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego t. 102, Warszawa 1976.

<sup>7</sup> Idem, *Zainteresowanie Japonią i Koreą oraz główne kierunki rozwoju polskiej japonistyki i koreanistyki*, „Przegląd Orientalistyczny” 1976, nr 4 (100), s. 379–380.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 381.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Zob. M. Melanowicz, *Literatura japońska. Od VI do połowy XIX wieku*, oraz *Literatura japońska. Proza XX wieku*, Warszawa 1994; *Literatura japońska. Poezja XX wieku. Teatr XX wieku*, Warszawa 1996.

Shūsaku), które doceniają już co najmniej trzy pokolenia Polaków, dowodzą, że Profesor w pełni zasłużył sobie na miano wybitnego znawcy literatury japońskiej. Przyznanie Mu w 1997 roku przez rząd Japonii Orderu Świętego Skarbu III Stopnia, będącego najwyższym japońskim odznaczeniem nadawanym cudzoziemcom, jest najlepszym potwierdzeniem uznania Jego zasług.



#### **VII Dni Japonii na Uniwersytecie Warszawskim, październik 2013**

(fot. A. Bednarczyk)

Wśród licznych prac Profesora Melanowicza można dostrzec również takie, które zawierają refleksję nad cywilizacją i kulturą japońską. Jego dbałość o uwzględnianie „w syntetycznym obrazie literatury japońskiej pragmatycznych i socjologicznych aspektów twórczości literackiej, prezentacji życia literackiego i jego rozmaitych instytucji, postaw publiczności literackiej oraz światopoglądowych i filozoficznych źródeł literatury”<sup>11</sup> świadczy o tym,

---

<sup>11</sup> *Inishie manabie, aratashiki manabi. Studia japonistyczne dedykowane Mikołajowi Melanowiczowi*, pod red. R. Huszczy, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013, s. 8.



że stara się on ukazywać literaturę w szerszej perspektywie, traktując ją jako jeden z kluczy do zrozumienia cywilizacji i kultury Archipelagu Japońskiego. Profesor przyznał: „zajmując się literaturą, teatrem, estetyką tradycyjną i innymi dziedzinami kultury japońskiej mogłem odnotować wyjątkowo dużą liczbę zróżnicowanych form<sup>12</sup> – zarówno wysokiej, dworskiej i arystokratycznej kultury, jak również w obszarze folkloru, rzemiosła i we wszelkiej innej twórczości marginalnej”<sup>13</sup>. Z drugiej strony Profesor podkreśla ważną rolę zmian kulturowych i technologicznych, które wpływają na kształtowanie się japońskiej literatury przełomu XX i XXI wieku<sup>14</sup>.



**Prof. Mikołaj Melanowicz z Wataya Risą – laureatką prestiżowej nagrody literackiej Akutagawy z 2003 r.; VII Dni Japonii na Uniwersytecie Warszawskim, październik 2013 (fot. A. Bednarczyk)**

Podczas swojego gościnnego pobytu w Toruniu z okazji ogólnopolskiej konferencji naukowej *Pięć lat studiów japonistycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika – Pamięci Profesora Romana S. Ingardena (1920-2011)*, która się odbyła 23–24 maja 2013 roku, Profesor Melanowicz mówił o katastroficznych wizjach w literaturze japońskiej i reakcji pisarzy

<sup>12</sup> M. Melanowicz, *Formy w literaturze japońskiej*, Kraków 2003.

<sup>13</sup> Idem, *Polisystemowość i polisemizm w cywilizacji i kulturze japońskiej*, w: *Wartości Wschodu i wartości Zachodu. Spotkania cywilizacji*, red. J. Danecki i A. Flis, Kraków 2005, s. 167.

<sup>14</sup> Idem, *Japoński dramat telewizyjny*, Warszawa 2009, s. 9–10.

na Wielkie Trzęsienie w Japonii Wschodniej z 11 marca 2011 roku. Jego słowa skłaniały do refleksji nad bliskim związkiem Japończyków z naturą, ich bezsilnością w obliczu nieszczęścia, a wreszcie nad siłą i słabością literatury postawionej w obliczu katastrofy. Jednak to właśnie literatura, która nawet w najtrudniejszych sytuacjach stara się znaleźć język do wyrażenia tego, co jest nie do opisanego, staje się dla nas kluczem do poznawania Japonii. Zasadą tą Profesor Mikołaj Melanowicz kieruje się w odniesieniu do całokształtu literatury japońskiej, którą przybliżył polskim miłośnikom Japonii już od ponad pół wieku.



**Prof. Mikołaj Melanowicz podczas swojego wykładu o kataklizmach w literaturze japońskiej. Collegium Humanisticum, Toruń, maj 2013**  
(fot. A. F. Majewicz)